



KANCELARIA
SENATU

BIURO ANALIZ,
DOKUMENTACJI
I KORESPONDENCJI

Serbołużyczanie – słowiańska mniejszość narodowa w Niemczech

Opracowania
tematyczne

OT-663

WARSZAWA 2018

© Copyright by Kancelaria Senatu, Warszawa 2018

Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji

Dyrektor – Agata Karwowska-Sokołowska

tel. 22 694 94 32, fax 22 694 94 28,

e-mail: Agata.Karwowska-Sokolowska@senat.gov.pl

Wicedyrektor – Danuta Antoszkiewicz

tel. 22 694 93 21,

e-mail: Danuta.Antoszkiewicz@senat.gov.pl

Zespół Analiz i Opracowań Tematycznych

tel. 22 694 92 04, fax 22 694 94 28

Opracowanie graficzno-techniczne

Centrum Informacyjne Senatu

Dział Edycji i Poligrafii

Spis treści

Wstęp	5
Geografia i historia	6
Organizacje i media łużyckie	15
Odrębność kulturowa Serbołużyczan	17
Języki łużyckie	20
Projekt „WITAJ”	24
Reprezentacja polityczna.	26
Łużyce a Polska	27
Podsumowanie	30
Źródła:	31

Serbołużyczanie – słowiańska mniejszość narodowa w Niemczech

Wstęp

Zaledwie 50 kilometrów za zachodnią granicą Polski, na terenie Saksonii i Brandenburgii, żyje najmniejszy naród słowiański – Serbowie Łużyccy. Ich obecność w południowo-wschodnich Niemczech zapisano już w kronikach z VI wieku. Mają własny język, hymn i flagę, ale nigdy nie utworzyli własnego państwa. Są oni przedstawicielami całej rzeszy plemion zachodniosłowiańskich przybyłych około 1500 lat temu na tereny między Odrą i Łabą, a nawet dalej na Zachód. Ich przetrwanie przez tak długi czas w morzu kultury niemieckiej może budzić podziw: długoletnie zmagania z najeżdżającymi ich tereny plemionami germańskimi, potem trudna rywalizacja z niemieckimi kolonistami, wreszcie walka o zachowanie tożsamości w XIX i XX wieku. Od najdawniejszych czasów na dzieje polityczne Łużyc miało wpływ położenie między księstwami niemieckimi (później – Prusami i Saksonią), Polską i Czechami. Na przestrzeni kolejnych stuleci należały one na przemian do któregoś z tych państw.

Historyczna kraina Łużyce (grnłuż. Łużica, dlnłuż. Łużyca, niem. *Lausitz*, cz. *Lužice*) leży w Niemczech i w Polsce, między Kwisą i Łabą. Obecnie na tych terenach mieszkają Serbołużyczanie, Niemcy i Polacy. *Łuża* w nazwie tej krainy historycznej pochodzi prawdopodobnie od wyrazu *ług*, oznaczającego zbiornik wodny, kałużę; nazwa *Łużyce* wskazuje więc na krainę nizinną, bagienną. Dzielą się one na dwie części:

- część północna – Łużyce Dolne (dlnłuż. *Dolna* Łużyca, grnłuż. *Delnja* Łużica, niem. *Niederlausitz*) z głównym miastem Chociebuż (dlnłuż. *Chóśebuz*, niem. *Cottbus*) leży w większości na południu kraju związkowego Brandenburgia i częściowo w północnej części landu Saksonia;
- część południowa – Łużyce Górne, (grnłuż. *Hornja* Łużica, dlnłuż. *Górna* Łużyca, niem. *Oberlausitz*) z głównym miastem Budziszyn (grnłuż. *Budyšin*, niem. *Bautzen*) w większości leży w Saksonii, sięgając również po południowy skraj landu Brandenburgia.

W języku polskim przyjęła się nazwa Serbołużyczanie, względnie Łużyczanie. Używany jest też termin Serbowie Łużyccy. Oni sami nazywają siebie Serbami. Na początku XXI wieku pozostało ich około 60 tysięcy, z czego 40 tysięcy to Górnołużyczanie, a 20 tysięcy – Dolnołużyczanie. Podstawowym wyznacznikiem przynależności do Serbołużyczan jest znajomość języka górno- lub dolnołużyckiego. Łużyczanie stanowią średnio około 10 proc. populacji zamieszkującej teren Łużyc; w miastach jest ich około 2 proc., lecz na wsi jest ich więcej; w niektórych wsiach ich liczebność przekracza 80 proc. Najbardziej „łużycką” gminą jest licząca ok. 1000 mieszkańców Chróścicy (niem. Crostwitz), w której większość stanowią Serbołużyczanie; 90 proc. jej mieszkańców zna język górnołużycki. Około 30 tysięcy Łużyczan włada jednym z języków łużyckich w mowie i piśmie; wszyscy oni znają język niemiecki. Liczbę osób znających język górnołużycki szacuje się na 20-25 tysięcy, natomiast dolnołużycki – około 5 tysięcy. Dla około 10 tysięcy osób, katolików żyjących na terenach między Budziszynem a Kamjencem, język górnołużycki jest językiem codziennej komunikacji. Są to osoby w różnym wieku – od najmłodszych do najstarszych. Tymczasem zdecydowaną większość osób posługujących się językiem dolnołużyckim stanowią osoby w wieku powyżej 70 lat i jest on określany jako zagrożony wymarciem.

Liczebność Serbów łużyckich szybko się zmniejsza. Od końca XIX wieku liczba przedstawicieli narodu łużyckiego malała statystycznie o 1000 osób rocznie: ze 166 tysięcy w roku 1880, około 100 tysięcy po II wojnie światowej, do około 60 tysięcy obecnie.

Geografia i historia

Łużyce to kraina historyczna leżąca w Niemczech i w Polsce, położona między Kwisą i Łabą, zamieszкана przez Niemców, Serbołużyczan i Polaków. Obszar ten rozciąga się na południowy wschód od Berlina na długości ponad 100 kilometrów i szerokości ponad 45 kilometrów.



Mapa przedstawiająca historyczny zasięg zamieszkiwania Serbów Łużyckich

Łużyce nie mają ściśle określonych granic. Są nieco oddalone od granicy z Czechami, natomiast na wschodzie sięgają aż do granicy z Polską na Nysie Łużyckiej¹. Powierzchnia Łużyc wynosi obecnie około 8000 km². Dzielą się na dwie części: część północna to Łużyce Dolne; leżą w większości na południu landu Brandenburgia i częściowo w landzie Saksonia. Ich głównym miastem jest Chociebuż. Część południowa to Łużyce Górne należące w większości do Saksonii, z niewielką częścią na południu landu Brandenburgia. Głównym miastem Górnych Łużyc jest Budziszyn.

¹ Kiedyś terytorium zasiedlone przez Łużyczan rozciągało się znacznie dalej na wschód, lecz tereny po wschodniej stronie Nysy zostały zgermanizowane jeszcze przed drugą wojną światową. Polska część Łużyc to tereny obecnych województw lubuskiego (Łużyce Dolne) i dolnośląskiego (Łużyce Górne); jej głównymi miastami były Żary, Lubań, Gubin i Żgorzelec.

Łużyczanie przybyli na zamieszkiwane obecnie tereny z terenów po północno-wschodniej stronie Karpat. Tysiąc lat temu praktycznie całe Niemcy Wschodnie były zasiedlone przez Słowian. Szereg plemion słowiańskich (Łużyczanie, Milczanie, Wieleci, Obodrzyce, Głomacze, Niszanie i inni) osiedliło się na terenach nad Łabą i Soławą. Słowianie ci nie założyli państwa. Kroniki odnotowały, że już w VI wieku z zachodu zaczęły na nich nacierać plemiona germańskie. W VIII wieku na terenach zamieszkałych przez Słowian połabskich zaczęli pojawiać się osadnicy niemieccy – jako najeźdźcy lub kolonizatorzy. Łużyce na 13 lat (1018-31) znalazły się pod panowaniem Bolesława Chrobrego. W XI wieku plemiona germańskie przełamały opór Słowian i stopniowo zawładnęły ich ziemiami. Niektóre plemiona słowiańskie z czasem zasymilowały się. Jako odrębni na terenach na zachód od Odry i Nysy Łużyckiej przetrwali jedynie Łużyczanie i Milczanie, którzy osiedlili się na leżących wśród bagien i lasów obszarach Dolnych i Górnych Łużyc. Były to tereny rolnicze i na ziemię te sprowadzano chłopów z innych części dzisiejszych Niemiec. Z czasem pojawiły się kościoły i klasztory, które szerzyły wśród Słowian połabskich wiarę chrześcijańską. Już w XIII wieku Łużyczanie i Milczanie stali się mniejszością na rodzimych terenach. W XIV wieku pojawiły się pierwsze zarządzenia władców mające na celu ograniczenie używania języka łużyckiego. Cały czas utrzymywali jednak swą odrębność i tożsamość.

Od XVI wieku datowane są początki świadomości narodowej Łużyczan. W epoce reformacji większość poddanych łużyckich przeszła na nową, luterańską wiarę, tylko około 20 000 Łużyczan Górnych zostało – jako poddani klasztoru w Pancśicach i kapituły budziszyńskiej – przy wierze katolickiej. To właśnie ci katolicy Łużyczanie do dziś najpełniej zachowali tożsamość narodową i religijną. Na Górnych Łużycach, będących częścią składową Saksonii, działania antysłowiańskie były mniej intensywne. W wiekach XVII i XVIII były tu wydawane książki w języku łużyckim, interesowano się historią swojego narodu. Łużyczanie żyjący w Prusach byli poddani zdecydowanej polityce germanizacyjnej.

Wyrosłe z rycerstwa łużyckiego warstwy szlacheckie, wskutek zależności od książąt niemieckich, stosunkowo szybko uległy zniemczeniu. W XVIII wieku nie było na tych terenach żadnej łużyckiej rodziny szlacheckiej wiernej swej narodowości. Łużyckość, rozumiana jako zwyczaje i obrzędy, była kultywowana jedynie przez ludność wiejską.

Destrukcyjną rolę w stosunku do Serbołużyczan odegrały kopalnie odkrywkowe węgla brunatnego, które zaczęły powstawać na terenie Łużyc przed dwustu laty. Pochłonęły one przez ten czas dziesiątki wsi łużyckich i ogromne obszary ziemi uprawnej, na której od

wieków gospodarowali Łużycanie. Kopalnie, fabryki, drogi i linie kolejowe podzieliły stopniowo ziemię Łużyczan na szereg wysp językowych. Łużycanie we wsiach sprzedawali swoje gospodarstwa kopalniom, przenosili się do nowo wybudowanych osiedli i, w kolejnych generacjach, przestawali posługiwać się językiem łużyckim, zatracając świadomość przynależności do słowiańskiego narodu. Po zjednoczeniu Niemiec, w 1992 roku, do landowej konstytucji Brandenburgii wpisano artykuł 25 gwarantujący „ochronę łużyckiego obszaru zasiedlenia”. Jednak nawet po sprywatyzowaniu kopalń w 1994 roku wielkie koncerny górnicze próbowały doprowadzić do zniesienia tych gwarancji. Udało im się uzyskać precedensowe orzeczenie sądu konstytucyjnego Brandenburgii z czerwca 1998 roku stwierdzające, że decyzja o przymusowym wysiedleniu mieszkańców łużyckiej wioski Rogów (niem. Horno), których walka z potężnym koncernem energetycznym Vattenfall była głośna w całej Europie (obradował nad nią Parlament Europejski), nie jest sprzeczna z konstytucją landu. Mieszkańców Rogowa przeniesiono do specjalnie wybudowanej dzielnicy miasta Forst na granicy z Polską.

Od połowy XIX stulecia, na skutek procesów modernizacyjnych i nasilającej się germanizacji, Serbołużyczanom groziły asymilacja i zanik. Jednocześnie pojawił się i umacniał ruch odrodzenia narodowego Łużyczan. Powstawały łużyckie towarzystwa kulturalne, wśród nich utworzone w 1845 r. na Górnych Łużycach towarzystwo naukowo-wydawnicze „Macierz Łużycka” (*Matica Serbska*). 13 października 1912 roku 31 organizacji serbołużyckich założyło Stowarzyszenie „Domowina” („Ojczyzna”), będące nadrzędnym związkiem towarzystw i zrzeszeń serbołużyckich. Nowa organizacja postawiła sobie za cel obronę interesów narodu łużyckiego oraz pielęgnację łużyckiej kultury i języka. Na fali narodowego odrodzenia na początku XX wieku powstawało świeckie szkolnictwo łużyckie wszystkich szczebli. Dzięki wyższym uczelniom w Pradze i Lipsku młodzi Łużycanie mogli poznawać dzieje swego narodu także na poziomie akademickim. Studiowanie przez Serbołużyczan kierunków pedagogicznych sprawiło, że na terenie Łużyc pojawiła się większa liczba dobrze wykształconych nauczycieli. W roku 1920 powstała organizacja serbołużyckiego Sokoła, będąca związkiem serbołużyckich stowarzyszeń, drużyn i innych organizacji sportowych. Sokół był jedną z niewielu wspólnych organizacji łużyckich katolików i protestantów.

W pierwszej połowie XIX wieku, w okresie Wiosny Ludów, miało miejsce tzw. przebudzenie narodowe, dzięki któremu nastąpił bujny rozkwit kultury duchowej Łużyczan. Powstały wtedy liczne dzieła

literatury pięknej, czasopisma oraz dzieła naukowe o języku i kulturze narodu, zaczął formować się ruch polityczny Łużyczan.

11 listopada 1918 roku skończyła się I wojna światowa i już dwa dni później, w Domu Serbskim w Budziszynie, odbył się Ogólnonarodowy Zjazd, na którym wybrano Radę Narodową Serbów Łużyckich. Na zjeździe pojawiły się hasła narodowego zjednoczenia wszystkich Serbołużyczan: katolików i luteranów, z Dolnych i Górnych Łużyc. W wielu miejscowościach spontanicznie zwoływano wiece i zebrania, na których były wybierane Komitety Narodowe Serbów Łużyckich. Przyjmowano rezolucje wzywające do utworzenia niepodległego państwa o nazwie Łużyca. Działacze pierwszej partii politycznej Łużyczan – Związku Serbskiego wybrali delegację, która pojechała na konferencję pokojową do Wersalu z postulatem utworzenia niepodległego państwa łużyckiego, przyłączenia Łużyc do Czechosłowacji lub stworzenia autonomicznej prowincji niemieckiej pozostającej pod kuratelą Ligi Narodów. Na skutek postawy Niemiec (i nie tylko) Łużyczanom nie udało się wprowadzić tej kwestii pod obrady Konferencji. Jednak konstytucja Republiki Weimarskiej zapewniała ochronę obcojęzycznej ludności Niemiec.

Po objęciu rządów przez Adolfa Hitlera w 1933 roku, mniejszości narodowe zamieszkujące Niemcy, w tym Serbołużycanie, stały się obiektem terroru ze strony władz. Działalność „Domowiny” została zakazana w marcu 1937 roku, zamknięto łużyckie gazety, biblioteki i muzea. Jeszcze przed wybuchem wojny władze zakazały działalności organizacji Łużyczan: Towarzystwa św. Cyryla i Metodego, Macierzy Łużyckiej i Towarzystwa Pomocy Studiującym Serbołużyczanom. W szkołach obowiązywał zakaz używania języka łużyckiego, przez co całe pokolenie serbołużyckiej młodzieży zostało pozbawione możliwości uczenia się w rodzimym języku. Skutki tego odczuwane są do czasów dzisiejszych.

W ciągu 12 lat hitlerowskiego terroru (1933-45) na terytorium Łużyc zakazane było śpiewanie łużyckich pieśni ludowych, nie organizowano zabaw i tańców. Zabronione były nawet schadzki, czyli spotkania dziewcząt, podczas których rozmawiało się po serbołużycku. Po 1939 roku wielu aktywistów serbołużyckich zostało wywiezionych do obozów koncentracyjnych, gdzie część z nich zginęła. Hitlerowcy chcieli doprowadzić do całkowitej zagłady narodu łużyckiego. 12 lat rządów NSDAP było jednym z najtragiczniejszych okresów w dziejach narodu łużyckiego; zginęło wtedy lub zostało zamordowanych około 20 tysięcy Łużyczan.

Zakończenie II wojny światowej przyniosło Niemcom podział terytorium kraju na strefy okupacyjne. Łużyce, wyzwolone przez Rosjan przy współudziale II Armii Wojska Polskiego, znalazły się w strefie

radzieckiej. W latach walki z hitlerowskimi Niemcami Związek Radziecki wzywał Słowian do jedności w walce przeciwko Germanom, co ponownie rozbudziło w Serbołużyczanach nadzieję na powołanie do życia ich własnego państwa lub innej formy państwowości z oddzieleniem od Niemiec.

Już 10 maja 1945 r. w Chróścicach wznowiła działalność „Domowina”. Powstała Rada Narodowa Serbów Łużyckich, która wystąpiła 12 maja 1945 r. z memoriałem do Stalina zawierającym prośby: o zwolnienie jeńców niemieckich pochodzenia serbołużyckiego oraz o utworzenie niepodległych Łużyc, ewentualnie przyłączenie terenu Łużyc do Czechosłowacji lub do Polski. Przez jakiś czas rozważana była nawet opcja przesiedlenia Serbołużyczan do Czechosłowacji, na miejsce Niemców wysiedlonych z tego kraju.

Związek Radziecki nie poparł łużyckich dążeń. W 1945 roku Moskwa wysłała na Łużyce kilka komisji w celu zbadania sytuacji, ale nie zdecydowała się na wspieranie łużyckiego ruchu narodowego. Stalin musiał uwzględnić skomplikowaną sytuację niemieckich komunistów, na których opierał swoje plany wobec tej części Europy. Odebranie Niemcom terenów na Wschodzie, które zostały przekazane Polsce i Związkowi Radzieckiemu, spowodowało wielkie niezadowolenie całego niemieckiego społeczeństwa. W tej sytuacji niemieccy komuniści byli przeciwni jakiegokolwiek formie samostanowienia Serbołużyczan.

W latach 1945-47 Serbołużyczanie samodzielnie (choć z pewnym poparciem Czechosłowacji i Polski) walczyli o swoje państwo: przygotowali łącznie dziesięć memoriałów do ONZ oraz władz USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Francji, Polski i Czechosłowacji. Postulowano w nich różne wersje rozwiązania kwestii organizacji państwowej Serbołużyczan. Jeśli nie można było stworzyć ich samodzielnego państwa, oczekiwano wyodrębnienia z obszaru Niemiec i przyłączenia do Czechosłowacji (wersja ciesząca się największym poparciem Łużyczan) lub do Polski (opcja mniej popularna). Jednak zabiegi te nie przyniosły żadnych rezultatów. Radziecka administracja okupacyjna w Niemczech przekonywała Łużyczan do integracji w obrębie państwa niemieckiego przy zagwarantowaniu ich praw kulturalnych. Okupacyjne władze radzieckie traktowały kwestię serbołużycką jako wewnątrzniemiecką. Polska próbowała przez pewien czas wspierać stanowisko serbołużyckie, jednak władze radzieckie zabroniły polskim dyplomatom angażowania się w kwestie Łużyc, aby ich nie posądzono, że jeszcze przed uregulowaniem polskich granic zabiegają już o dalsze teryny. Wobec takiej postawy Moskwy strona polska uznała, że ani popieranie koncepcji samodzielności Łużyc, ani ich włączenia w obręb Polski lub Czechosłowacji nie mają żadnych widoków na urzeczywistnienie.

Pod koniec 1947 roku Serbołużyczanie uznali, że ich walka o własne państwo nie ma szans na powodzenie. W tej sytuacji Łużycka Rada Narodowa podjęła decyzję o samorozwiązaniu, a jedyną masową organizacją Serbołużyczan stała się w tej sytuacji „Domowina”, która zdecydowała się na współpracę z niemieckimi komunistami. W listopadzie 1947 roku „Domowina” podpisała z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności (SED) porozumienie w sprawie statusu ludności serbołużyckiej. W parlamencie krajowym Saksonii została uchwalona w marcu 1948 roku ustawa o ochronie praw ludności łużyckiej. Po raz pierwszy w niemieckiej historii została w niej zagwarantowana małemu słowiańskiemu narodowi faktyczna autonomia w dziedzinie oświaty, kultury i nauki, częściowo również w administracji. W roku 1950 takie same rozwiązania przyjęła w formie rozporządzenia Brandenburgia.

Wobec takiego rozwoju sytuacji część przedstawicieli inteligencji łużyckiej przyłączyła się do programu komunistów. Władze NRD deklarowały poparcie dla działań na rzecz ochrony języka i kultury Łużyczan. Został stworzony łużycki system szkolny od przedszkola po instytut uniwersytecki w Lipsku. Wychodziły gazety i czasopisma, działały: wydawnictwo, muzeum, teatr, zespół pieśni i tańca, dwie stacje radiowe. W stosownych rozporządzeniach uregulowane zostały: prawo do publicznego posługiwania się językiem łużyckim, dwujęzyczne napisy na tablicach z nazwami miejscowości, ulic oraz na tablicach z nazwami budynków publicznych, dwujęzyczne dokumenty oficjalne.

Po upadku Muru Berlińskiego (3 października 1990 roku) i zjednoczeniu Niemiec Łużyczanie ponownie zgłosili postulat utworzenia z Łużyc autonomicznej jednostki administracyjnej, jednak rząd Helmuta Kohla nie zgodził się na to argumentując, że Łużyczanie stanowią znikomy odsetek, zaledwie około 10 procent, mieszkańców tych terenów.

Wraz z upadkiem NRD nastąpiły duże zmiany w kierownictwie „Domowiny” – wymieniono jej zarząd i przyjęto nowy program pracy. Stała się ona ponownie organizacją reprezentującą towarzystwa serbołużyckie, wolną od konotacji politycznych. Stawia sobie za cel ochronę tożsamości Łużyczan, zabiega o rozwój kultury i szkolnictwa, domaga się usunięcia szkód górniczych oraz nowego podziału administracyjnego Łużyc.

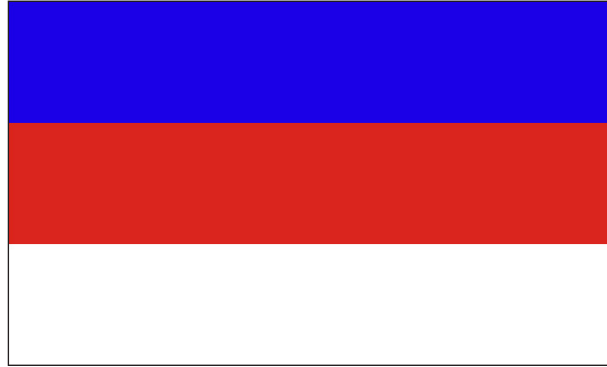
Łużyczanie uważają, że państwo niedostatecznie spełnia ich oczekiwania. Szczególnie dotyczy ich – uzasadniana trudnościami finansowymi – likwidacja szkół łużyckich nawet na terenach w większości zamieszkanym przez Łużyczan. W okresie powojennym liczba osób

mówiących językami łużyckimi znacznie zmalała. Obecnie, wobec nasilającej się emigracji młodych Łużyczan do zachodnich landów, teren Łużyc bardzo szybko traci swój wyjątkowy charakter. Problemem jest także budowa na terenie Łużyc kopalni węgla brunatnego, co wiąże się z likwidacją wsi łużyckich. Od lat 50. XX wieku przestało istnieć z tego powodu około 80 miejscowości oraz 40 części miejscowości zamieszkałych także przez Łużyczan (dotknęło to około 10 tysięcy osób).

Traktat zjednoczeniowy między Republiką Federalną a NRD zapewnił Łużyczanom ochronę ich narodowej tożsamości oraz równouprawnienie języka i kultury. Gwarancje te nie zostały zapisane w konstytucji zjednoczonych Niemiec, ponieważ uznano, że ochronę praw mniejszości narodowych zapewnia konstytucyjna ochrona praw jednostki. Najważniejsze prawa niemieckich mniejszości narodowych – Łużyczan, Duńczyków i Fryzyjczyków – zostały zapisane w konstytucjach krajów związkowych, w których mieszkają.

W zabiegi o zachowanie kultury łużyckiej i języków Serbołużyczan włączyły się również oba landy, na terenie których żyje ta mniejszość. Po zjednoczeniu Niemiec, w nowoprzyjętych konstytucjach, kraje związkowe Brandenburgia i Saksonia zapewniały przestrzeganie praw mniejszości łużyckiej oraz wsparcie dla rozwoju języka i kultury serbołużyckiej. W konstytucji Saksonii z maja 1992 r. przepis ten (art. 5) brzmi: „Land gwarantuje i chroni prawo mniejszości narodowych i etnicznych narodowości niemieckiej do zachowania swojej tożsamości i dbania o ich język, religię, kulturę i tradycje.” W obu krajach związkowych uchwalono również specjalne ustawy o prawach Łużyczan. W 1991 roku w Saksonii weszła w życie ustawa umożliwiająca nauczanie w ojczystym języku Serbów łużyckich. Ustawy z 1993 roku umożliwiły stworzenie serbołużyckich bądź dwujęzycznych grup w przedszkolach. Pomimo działań władz zainteresowanie nauką języków łużyckich stale spada. W roku 2015 w szkołach uczyło się górno- lub dolnołużyckiego zaledwie około czterech tysięcy uczniów. Łużyczanom brakuje motywacji do nauki języków łużyckich, czego skutkiem jest bardzo słaba ich znajomość wśród absolwentów szkół.

Konstytucje Saksonii i Brandenburgii gwarantują Serbołużyczanom szczególne przywileje: prawo do używania na zasiedlonych przez nich terenach własnej flagi niebiesko-czerwono-białej oraz własnego hymnu.



Flaga Łużyc

W 1991 roku Brandenburgia i Saksonia założyły Fundację na rzecz Narodu Łużyckiego (grnłuż. *Založba za serbski lud*, niem. *Stiftung für das sorbische Volk*), której celem jest ochrona i wspieranie języka i kultury łużyckiej. Jej powstanie zmieniło system finansowania mniejszości łużyckiej. W statucie fundacji wpisane jest wspieranie łużyckich instytucji kulturalnych, łużyckiej sztuki, kultury i tradycji, pomoc w przygotowaniu i finansowaniu dokumentacji, publikacji i prezentacji kultury oraz sztuki łużyckiej, opieka nad utrzymaniem i rozwojem języka łużyckiego oraz tożsamości kulturowej. Fundacja na rzecz Narodu Łużyckiego jest głównym partnerem władz federalnych i obu krajów związkowych w sprawach związanych z finansowaniem kultury łużyckiej. Otrzymuje ona środki (od roku 2015 jest to 18,6 miliona euro rocznie) z budżetu federalnego (50 proc.) oraz rządów krajowych Saksonii (34 proc.) i Brandenburgii (16 proc.). 75 procent tej kwoty jest przeznaczane na finansowanie działalności dziewięciu instytucji działających na polu zachowania i rozwoju kultury łużyckiej oraz języków łużyckich. Są to: Niemiecko-Łużycki Teatr Narodowy, Związek Serbołużyczan Domowina, Centrum Językowe WITAJ, Narodowe Wydawnictwo Domowina, Szkoła Języka i Kultury Dolnołużyckiej, Instytut Łużycki, Muzeum Łużyckie w Budziszynie, Łużycki Zespół Narodowy, Muzeum Łużyckie w Chociebużu. Od 2013 roku Fundacja otrzymuje dodatkowe fundusze (w roku 2018 – niemal 1,1 miliona euro) na realizację programu wspierającego obecność języka łużyckiego w nowych mediach elektronicznych.

Organizacje i media łużyckie

Największym skupiskiem Serbołużyczan, ich centrum kulturalnym, określanym jako ich stolica, jest Budziszyn (niem. *Bautzen*). Jest to największe miasto Górnych Łużyc. Liczy około 40 tysięcy mieszkańców, spośród których około 1000 to Łużycanie. Funkcjonuje tam Niemieccko-Łużycki Teatr Narodowy, Instytut Łużycki, Muzeum Łużyckie, Dom Serbołużycki, są redakcje czasopism i wydawnictwo. Filie tych instytucji znajdują się w Chociebużu. W Budziszynie ma swoje siedziby szereg ważnych organizacji i instytucji Serbów Łużyckich. Należą do nich:

- Związek Serbołużyckich Towarzystw Śpiewaczych zrzeszający ponad 20 chórów, grup śpiewaczych i folklorystycznych, pielęgnujących tradycje pieśni serbołużyckich. Wspiera kontakty chórów serbołużyckich z odpowiednikami w innych krajach, szczególnie słowiańskich.
- Serbołużycki Związek Szkolny – organizacja katolików serbołużyckich, wspierająca duchowe, narodowe i kulturalne życie Serbołużyczan. Wydaje tygodnik „Katolski Posół”.
- Sokół Serbołużycki – organizacja powstała w 1920 r., zrzesza serbołużyckie towarzystwa sportowe, organizuje turnieje w różnych dyscyplinach sportowych. Utrzymuje kontakty z innymi organizacjami sokolskimi w krajach słowiańskich. Ważnym elementem działalności „Sokoła” były i są kontakty z innymi Słowianami, m.in. w trakcie zlotów wszechsokolskich w Pradze, Belgradzie i Poznaniu. Miały one znaczenie dla Serbów Łużyckich jako spotkania integracyjne Słowian.

Największym miastem Dolnych Łużyc jest liczący około 100 tysięcy mieszkańców Chociebuż (niem. *Cottbus*). Swoje siedziby ma tu szereg instytucji związanych z życiem Serbołużyczan: Muzeum Wendyjskie, Dom Wendyjski, Gimnazjum Dolnołużyckie. Siedziby w Chociebużu mają też m.in.:

- Serbołużyckie Towarzystwo Kulturalno-Naukowe „Macierz Łużycka”, które zostało założone w 1845 roku w Budziszynie i było do 1937 roku centrum działalności na rzecz serbołużyckiej nauki i kultury. Wydawało własne pismo „Časopis Mačicy Serbskeje”. Po zakazie działalności w hitlerowskich Niemczech zostało wskrzeszone do życia w 1947 roku. Po 1990 roku nowe władze przedstawiają ją jako związek stawiający sobie za cel rozwijanie i popularyzowanie wiedzy o narodzie łużyckim, jego historii, języku i kulturze.
- Związek Serbołużyczan „Domowina”.

- Związek Artystów Serbołużycznych skupiający serbołużycznych twórców kultury i sztuki; ma oddziały pisarzy, twórców sztuk pięknych, muzyków i filmowców.
- Serbołużyckie Towarzystwo Ewangelickie współpracujące z władzami Kościoła ewangelickiego.
- Centrum Językowe WITAJ dbające o zachowanie i rozwój języków łużycznych.

Dużą rolę w propagowaniu języków łużycznych odgrywają czasopiśma i media łużyckie:

- „Serbskie Nowiny” („Wiadomości Łużyckie”) – dziennik w języku górnołużyckim wychodzący od 1842 r. (z przerwą w latach 1937-45). Ma obecnie 2000 prenumeratorów.
- „Nowy Casnik” („Nowa Gazeta”) – tygodnik wychodzący na Dolnych Łużycach od 1955 r. – jest obecnie jedynym pismem wydawanym w języku dolnołużyckim.
- „Rozhlad” („Przegląd”) – miesięcznik wydawany od 1950 roku w Budziszynie, poświęcony sprawom kultury i języka. Zamieszczone są tam artykuły w językach górno- i dolnołużyckim.
- „Serbska Šula” („Szkoła Łużycka”) wychodzi 10 razy w roku. Zawiera artykuły poświęcone problematyce szkolnictwa łużyckiego.
- „Płomjo / Płomje” („Ogień”) – miesięcznik dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat.
- „Katolski Posol” („Posłaniec Katolicki”) – górnołużycki tygodnik katolicki; jest najstarszym nadal wydawanym katolickim czasopismem Europy – powstał w 1863 r.
- „Pomhaj Bóh” („Boże wspomóż”) – ewangelicki miesięcznik wydawany na Górnych Łużycach.
- „Letopis” – czasopismo (półrocznik) wydawane jako zeszyty naukowe Instytutu Łużyckiego w Budziszynie. Artykuły na temat języka, historii i kultury Serbów łużyckich są publikowane w różnych językach europejskich.
- „Domowina Information” („Informator Domowiny”) – rocznik wydawany przez Domowinę, zawierający dokumenty związane z życiem społeczno-politycznym Serbołużyczan i pracami Domowiny.
- „Serbska protyka” i „Serbska pratyja” („Kalendarz Serbołużycki”) – rocznik wydawany przez Domowinę dla mieszkańców odpowiednio Górnych i Dolnych Łużyc.

W wydawnictwie „Domowina” ukazuje się co roku kilkadziesiąt książek – proza i poezja autorów łużyckich, książki dla dzieci i młodzieży, społeczno-polityczne i historyczne. Współpracują przy tym Instytut Łużycki i Macierz Łużycka.

Dużą rolę w upowszechnianiu języków łużyckich odgrywają radio i telewizja. Audycje radiowe w języku górnołużyckim są nadawane przez rozgłośnię Mitteldeutscher Rundfunk (MDR), a w języku dolnołużyckim – przez rozgłośnię Rundfunk Berlin-Brandenburg (RBB). Poranne pasmo łużyckie w radiu MDR trwa trzy godziny. Poza tym jest jeszcze program dla młodzieży (retransmitowany następnego dnia przez radio RBB), program dla dzieci, są też programy dwujęzyczne.

Stacja telewizyjna RBB emituje raz w miesiącu półgodzinny program dla Dolnych Łużyc (w języku dolnołużyckim z niemieckimi napisami) pod nazwą „Magacin Łużyca”. Podobnie telewizja MDR nadaje w pierwszą sobotę miesiąca półgodzinny program „Wuhladko” w języku górnołużyckim, również z napisami w języku niemieckim.

Zarówno audycje radiowe, jak i telewizyjne można odtworzyć w internecie, co jest sposobem dotarcia do szerokich kręgów odbiorców, głównie młodzieży. Przykładem jest magazyn „Runjewonline”, dostępny w górno- i dolnołużyckiej wersji językowej.

Mimo takiej oferty media serbołużyckie są postrzegane jako mało atrakcyjne. Odbiorcami są raczej koneserzy słowiańskiej tradycji niż ludzie młodzi, wychowywani w dobie internetu. Młodym łużyckość – z wielkanocną procesją konną czy strojami ludowymi zakładanymi na specjalne okazje – kojarzy się raczej z folklorem i brakiem perspektyw. Prawdziwym problemem młodych Łużyczan jest sięgające 15 procent bezrobocie. Wyjeżdżają więc masowo w poszukiwaniu pracy do bogatszych landów. Jeśli zostają tam na stałe, to zapominają o łużyckości, asymilując się w środowisku niemieckim.

Odrębność kulturowa Serbołużyczan

Zamieszkujące obszar dzisiejszych Niemiec Wschodnich plemiona Słowian wytworzyły specyficzną kulturę, której pozostałości można oglądać podczas świąt i innych uroczystości oraz w muzeach. Po Obodrytach, Wioletach i innych Słowianach pozostały jedynie nazwy miejscowości. Wyjątkiem są Łużyce, gdzie żyją przedstawiciele dwóch małych narodów – Łużyczan i Milczan.

Dziś podaje się, że na Górnych Łużycach żyje około 40 tysięcy Serbołużyczan, a na Dolnych Łużycach – 20 tysięcy. Wyznacznikiem jest liczba osób znających – choćby biernie – języki łużyckie. A liczba ta

maleje, ponieważ brakuje praktycznych zastosowań dla tych języków. Po łużyckie gazety, czasopisma i książki sięgają głównie starsi Łużyczanie oraz pasjonaci. Oni też są trzonem organizacji łużyckich dbających o zachowanie i pielęgnowanie starych łużyckich zwyczajów.

Łużycka świadomość narodowa stopniowo wygasa, ale obserwuje się wciąż różne przejawy łużyckiej kultury duchowej i materialnej. Na Górnych Łużycach można spotkać osoby noszące strój łużycki. Osoby starsze, głównie kobiety, noszą go na co dzień. Poza tym zakłada się go w sytuacjach należących do sfery praktyk religijnych katolików – na procesję Bożego Ciała, śluby, chrzty, Pierwszą Komunię i bierzmowanie, a także do występów folklorystycznych czy do pracy przy obsłudze turystów. Odświętny ludowy strój Serbołużyczan jest bardzo bogaty. Najbardziej charakterystycznym elementem tego stroju jest duża, bogato zdobiona haftem i udrapowana na głowie chusta zwana „lapa”, po której można rozpoznać, z której wioski pochodzi jej właścicielka.



Łużyckie dziewczęta i młodzieńcy w tradycyjnych strojach

Charakterystyczne dla Łużyc są bogate i wciąż żywe zwyczaje ludowe. Zapewne jest to jeden z czynników, dzięki którym Łużyczanie wciąż wyróżniają się jako wspólnota.

Należy do nich obchodzone zimą Ptasie Wesele. 25 stycznia łużyckie dzieci stawiają na parapetach talerze, na których ptaki „składają”

specjalne ciasteczka. Obecnie zwyczaj ten jest obchodzony głównie w przedszkolach.

W XX wieku wróciły na łużycką wieś Zapusty. Odbywają się one nie tak jak w Polsce, na zakończenie karnawału, lecz w jego trakcie. To chyba najbardziej żywy zwyczaj. Zaczyna się w sobotę lub niedzielę korowodem przechodzącym przez wieś. Jego uczestnicy odwiedzają zasłużone dla wsi osoby, a wieczorem wszyscy spotykają się na zabawie w gospodzie. Zdarza się, że w zabawie zapustowej bierze udział nawet 100 par.

Również w karnawale na Dolnych Łużycach obchodzone jest camprowanie. Młodzież wiejska zakłada kostiumy i muzykując chodzi od domu do domu, zbierając od gospodarzy słoninę, jajka oraz pieniądze. Jako wyraz podziękowania camprownicy proszą gospodynię do tańca, a z gospodarzem piją przygotowaną specjalnie na tę okazję wódkę.

Wiele zwyczajów wiąże się z Wielkanocą. Należy do nich malowanie jajek – serbołużyckie pisanki są bardzo bogato zdobione. Inny zwyczaj to kulanie pisanek. Przed świętami wielkanocnymi wykopuje się dołek o pochyłej jednej ze ścian. Po tej pochylni toczy się jajka. Kto trafi cudze jajko – może je zabrać lub dostać wykupne w postaci pieniędzy lub łakoci.

W Wielką Sobotę palone są ognie wielkanocne. Młodzieńcy przygotowują na jakimś wzniesieniu w pobliżu wsi duży stos drewna, który zostaje podpalony o północy. Łużycanie wierzą, że oczyszczająca moc ognia sięga tak daleko, jak daleko dochodzi jego blask.

Szeroko znane są procesje konne katolickich Łużyczan w Niedzielę Wielkanocną. Każdy jeździec jest odświętnie ubrany w czarny surdut i cylinder, a ich konie mają ozdobne uprzęże. Kawalkadzie towarzyszą figury świętych i chorągwie kościelne. Jeźdźcy śpiewają wielkanocne pieśni o Zmartwychwstaniu. Zwyczaj ten jest kultywowany we wszystkich dziewięciu łużyckich parafiach katolickich. W 2006 r. w procesjach tych wzięło udział ponad 1700 mężczyzn. Szacuje się, że na Święta Wielkanocne przyjeżdża na Górne Łużyce około 50 tysięcy osób, aby zobaczyć m.in. kawalkady łużyckich jeźdźców konnych.

Przed pierwszym dniem maja na placu pośrodku wsi Łużycanie stawiają wysokie drzewo. Jest to Drzewo Majowe. Owija się je kolorową bibułą i opasuje wstążkami. Na wierzchołku przymocowana jest brzoźka. Ten zwyczaj nawiązuje do płodności, urodzaju, szczęścia. Drzewo majowe powinno stać we wsi do Świętego Jana.

24 czerwca na Dolnych Łużycach dziewczęta wiją wianki z chabrów i zdobią nimi chłopaka nazywanego Janem, który konno jedzie na główny plac we wsi, a tam każdy stara się zdobyć choćby jeden z tych kwiatków, który ma przynieść szczęście.

We wsi Ślepy koło Białej Wody na Górnych Łużycach jest obyczaj Bożego Dzieciątka. W czasie adwentu chodzi ono po wsi w charakterystycznym stroju i rozdaje dzieciom prezenty. Chętnie jest zapraszane do przedszkoli i szkół.

Spośród zwyczajów związanych z Bożym Narodzeniem wspomnieć można zwyczaj ze wsi Janšojce (Janszowice) niedaleko Chociebuża na Dolnych Łużycach. W okresie przed świętami Bożego Narodzenia odwiedza dzieci „Janšojski bog” – osobliwa postać kobieca ubrana w najpiękniejsze elementy dolnołużyckiego stroju ludowego, z zasłoniętą tiulem twarzą, rozdająca dzieciom prezenty.

Łużycanie spotykają się raz w roku jesienią w Budziszynie na imprezie pod nazwą „Łużyckie płomienie”, będącej odpowiednikiem polskich dożynek.

Dziś Łużyce słyną ze znakomicie zorganizowanej turystyki płaskodennymi łodziami po trzystu odnogach i kanałach rzeki Szprewy, narodowej rzeki Serbów Łużyckich. Teren ten, leżący na zachód od Chociebuża, nosi nazwę „Blóta” (niem. Spreewald), nazywany jest też „Słowiańską Wenecją”. W tym przypadku odrębność Serbołużyczan została przez nich wykorzystana jako kapitał turystyczny.

Języki łużyckie

Od XI wieku na terenie Łużyc osiedlały się coraz większe grupy Germanów, stopniowo dominując Słowian liczebnie i ekonomicznie. Już w XIII wieku Serbołużycanie stali się mniejszością na tych terenach, a łużycki obszar narodowo-językowy zaczął się zmniejszać. Postępująca germanizacja spowodowała, że w końcu pozostały na nim tylko łużyckie wyspy. Do przyczyn asymilacji narodowej Łużyczan w środowisku niemieckim, ograniczenia czynnej znajomości języków łużyckich oraz obniżenia ich prestiżu, należy zaliczyć:

- napływ ludności niemieckojęzycznej;
- trwający od połowy XIX w. rozwój przemysłu, który powodował asymilację miejscowej ludności;
- wzrost liczby mieszanych łużycko-niemieckich małżeństw;
- brak międzypokoleniowego przekazu języka.

Obecnie Serbołużyczanom, jako jednej z czterech uznanych przez państwo niemieckie grup narodowościowych (obok duńskiej, fryzyjskiej i romskiej), przysługuje w Niemczech status mniejszości narodowej. Stanowią oni 8-9 procent populacji landów Brandenburgia i Saksonia.

Języki łużyckie to dwa spokrewnione ze sobą języki zachodniosłowiańskie: górnołużycki i dolnołużycki. Obydwa te języki są zagrożone

(przede wszystkim dolnołużycki, którym na co dzień posługuje się w zasadzie tylko najstarsza generacja). Język dolnołużycki jest bardziej zbliżony do polskiego, a górnołużycki – do czeskiego. W Europejskiej Karcie Języków Regionalnych lub Mniejszościowych oba języki łużyckie zakwalifikowane zostały do kategorii zagrożonych, ponieważ coraz mniej osób używa ich jako podstawowego języka porozumiewania się; istnieje niebezpieczeństwo, że po kilku generacjach mogą one zaniknąć.

Większość Łużyczan zna swój język ojczysty w formie regionalnego dialektu lub słabo unormowanego języka potocznego (posługują się nim w życiu rodzinnym oraz w kontaktach w swoim otoczeniu). Jednocześnie wszyscy Serbołużycanie posługują się lepiej ustrukturyzowanym pod względem gramatycznym i posiadającym wyższy prestiż językiem niemieckim. Podstawową przyczyną zaniku znajomości języka łużyckiego było przerwanie tzw. transmisji języka – rodzice nie przekazali jego znajomości swoim dzieciom. Szczególnie wyraźnie jest to widoczne w małżeństwach mieszanych, w których dzieci mówią słabo po łużycku lub nie znają go wcale.

Problem językowy ma swój wymiar codzienny – brakuje w nim wielu określeń przyrodniczych, medycznych i technicznych, związanych np. z samochodami czy komputerami. Łużycanie posługują się w takich sytuacjach określeniami niemieckimi albo angielskimi. Próby stworzenia odpowiednika łużyckiego nikt nawet nie podejmuje, dlatego uważa się, że języków tych uczą się pasjonaci.

Językiem dolnołużyckim (*dolnoserbška rěc*) posługują się Łużycanie zamieszkujący niewielki obszar wokół Chociebuża we wschodniej części Niemiec. Na Dolnych Łużycach, wchodzących niegdyś w skład Prus, germanizacja odbywała się wszelkimi metodami, za pośrednictwem Kościoła, administracji i szkoły. Odprawianie mszy świętych w języku łużyckim było przez długie lata zabronione, podobnie jak obchodzenie świąt ludowych, tańce narodowe i noszenie tradycyjnych strojów. Łużyckość jest tam obecnie w zaniku. Badania terenowe przeprowadzone na Dolnych Łużycach w latach 1993-95 przez filię Instytutu Łużyckiego w Chociebużu pokazały, że dolnołużycki znało czynnie około 5 tysięcy osób, przy czym ponad 60 procent z nich miało wówczas przynajmniej 60 lat. W żadnej ze wsi zamieszkałych przez Dolnołużyczan ich język nie jest językiem codziennej komunikacji. Została przerwana ciągłość pokoleniowa, bo praktycznie nie ma dzieci, które uczą się go w naturalny sposób w domu. Biernie znało język dolnołużycki około 15 tysięcy osób; niewiele z nich potrafiło porozumieć się na poziomie minimalnym i osoby takie nie odgrywają roli w podtrzymaniu łużyckości. Dolnołużycki jest językiem wymierającym, ponieważ większość aktywnych

użytkowników dolnołużyckiego to ludzie w wieku emerytalnym. Młodszy natomiast ze względów pragmatycznych wolą posługiwać się językiem niemieckim – bardziej powszechnym, umożliwiającym karierę zawodową i awans społeczny. Powstają oddolne inicjatywy na rzecz utrzymania języka dolnołużyckiego – należy do nich m.in. powstała w roku 1999 niezależna organizacja „Ponaschemu”.

Język górnołużycki (*Hornjoserbšćina*) odróżnia się od najbliższego mu języka dolnołużyckiego na wszystkich poziomach języka, m.in. fonetycznym, morfologicznym i leksykalnym. Jednocześnie oba języki mają szereg cech wspólnych, decydujących o ich odrębności od innych języków zachodniosłowiańskich. Należą do nich: zachowanie liczby podwójnej, zachowanie prostych form czasu przeszłego czasowników, dużo większa niż w pozostałych językach liczba zapożyczeń leksykalnych z języka niemieckiego. W czasach współczesnych język górnołużycki jest nie tylko językiem kontaktów domowych, lecz używa się go również jako języka literackiego w oświacie, mediach, nauce itd. W porównaniu z językiem dolnołużyckim charakteryzuje się bardziej rozwiniętą formą literacką i większym zróżnicowaniem stylistycznym.

Język górnołużycki jest określany jako język zagrożony. Dużą rolę w jego przetrwaniu odegrał Kościół katolicki. Obejmuje on zaledwie 9 parafii z około 20 tysiącami wiernych. Jest bardzo mocno wrośnięty w całe życie społeczne, religijne i kulturalne Serbołużyczan tego wyznania. Katolicy Łużyczanie, niezależnie od wieku, znają język górnołużycki i używają go na co dzień w swej społeczności. Stanowią oni zwartą grupę o pełnym przekroju wiekowym i społecznym. Na katolickich Górnych Łużycach (wokół Budziszyna) został zachowany przekaz międzypokoleniowy języka. Obecnie autentyczny łużycki charakter ma około 70 górnołużyckich wsi katolickich, w których Łużyczanie stanowią większość i mówią na co dzień po górnołużycku. W innych regionach Górnych i Dolnych Łużyc nie ma już ani jednej wsi o przewadze ludności łużyckiej, a w miastach Łużyczanie od wieków stanowią zdecydowaną mniejszość mieszkańców.

Od końca lat 90. XX wieku są podejmowane próby działań mających na celu uchronienie języka dolnołużyckiego przed wymarciem i jego rewitalizację. Do najważniejszych należy program „WITAJ”², stawiający na rozwój dolnołużyckiego już w przedszkolach i to nie tylko dzieci dolnołużyckich, ale także uczęszczających do tych samych przedszkoli dzieci niemieckich. Efekty programu są skromne, co tłumaczy się tym, że osoby uczące się tych języków nie mają okazji do posługiwania się

2 Więcej o tym programie w dalszej części opracowania

nimi poza miejscem nauki (przedszkolem, szkołą lub kursem językowym). Brakuje też wykwalifikowanych nauczycieli języka dolnołużycyckiego. Istnieją obawy, że – jeśli nie zostaną podjęte radykalne działania, zarówno ze strony samych Łużyczan, jak i państwa niemieckiego – język ten może zaniknąć w ciągu następnych dwóch-trzech pokoleń.

O zakresie użycia języka górnołużycyckiego w wychowaniu przedszkolnym i szkolnym mówią następujące liczby: w roku szkolnym 2017/18 w Saksonii działa 29 serbołużycyckich przedszkoli, w których realizowany jest program „WITAJ”. Po łużycku prowadzone były zajęcia w 19 serbołużycyckich szkołach podstawowych oraz w 10 szkołach ponadpodstawowych, w tym – w 3 gimnazjach (odpowiednik polskiego liceum). W roku szkolnym 2016/17 zarejestrowanych było około 4000 uczniów serbołużycyckich uczęszczających do szkół swojej mniejszości. We wszystkich szkołach na terenie landu Saksonia są nauczane podstawy historii i kultury Łużyczan. Zgodnie z § 2 ustawy o szkolnictwie landu Saksonii, w szkołach funkcjonujących na terenach zamieszkałych przez Łużyczan język łużycki jest nauczany jako język wykładowy (ze statusem języka ojczystego lub drugiego języka) lub jako drugi język (ze statusem języka obcego). Język łużycki ma status przedmiotu maturalnego od roku 1993 w Saksonii i 1994 w Brandenburgii.

Językiem i kulturą Serbołużyczan zajmują się dwa ważne instytuty. Na Uniwersytecie Lipskim działa Instytut Sorabistyki (niem. *Institut für Sorabistik*), który jest jedyną na świecie jednostką uniwersytecką działającą na polu języków łużyckich oraz łużyckiej literatury i kultury. Drugą jednostką naukową zajmującą się badaniem języka, kultury i historii Łużyczan jest Instytut Łużycki (niem. *Sorbische Institut*). Instytut zbiera, archiwizuje i udostępnia materiały dotyczące języka łużyckiego i kultury Łużyczan. Jego działalność jest wspierana przez Fundację na rzecz Narodu Łużyckiego. Główną siedzibą instytutu jest Budziszyn, a w Chociebużu znajduje się jego filia. Od roku 1952 Instytut wydaje czasopismo „Lětopis” oraz serię wydawniczą „Pisma Instytutu Sorabistyki”; do 2017 roku ukazały się w niej 63 tomy. Pracownicy Instytutu prowadzą zajęcia na uniwersytetach i wyższych uczelniach. Co dwa lata Instytut jest gospodarzem międzynarodowego kursu języka i kultury serbołużycyckiej.

Główną organizacją Łużyczan, reprezentującą ich interesy, jest Związek Serbołużyczan „Domowina”. Parlamenti krajowe Saksonii i Brandenburgii konsultują z działaczami tego związku kwestie edukacji, kultury i polityki wobec mniejszości. „Domowina” prowadzi działalność kulturalną – pod jej auspicjami funkcjonują grupy teatralne, orkiestry, chóry, zespoły tańca ludowego i inne stowarzyszenia. Dbają one o zachowanie i przekazanie młodszemu pokoleniu kultury i zwyczajów

łużyckich. W 2017 r. Związek Serbołużyczan „Domowina” liczył około 7300 członków. W latach 60., gdy na skutek decyzji władz oświatowych gwałtownie spadła liczba uczniów uczących się języków łużyckich, „Domowina” podjęła akcję wzywającą Serbołużyczan do zapisywania swych dzieci na naukę języka dolno- lub górnołużyckiego, przedstawiając to jako spełnienie obowiązku narodowego i formę zaangażowania patriotycznego.

Rządy Saksonii i Brandenburgii podejmują szereg działań w celu podtrzymania tradycji łużyckich oraz języków łużyckich. Przykładem jest ogłaszany pod auspicjami obu landów konkurs „Wspólnota przyjazna językom – język łużycki żyje” (w 2017 r. miała miejsce jego trzecia edycja). Konkurs ten ma za zadanie wspieranie i promowanie języków łużyckich. Regulamin tego konkursu został opracowany przez miasta i gminy z obszarów, na których mieszkają Serbołużyczanie. Dana wspólnota jest przyjazna językom, jeśli wspiera używanie języka łużyckiego oraz propaguje dwujęzyczność jako przejaw bogactwa duchowo-kulturowego. Celem konkursu jest wypracowanie przez administrację lokalną nowych pomysłów i idei w celu zachowania i rozwoju języków łużyckich oraz kultury Łużyczan. Za organizację konkursu odpowiadają „Domowina” i Fundacja na rzecz Narodu Łużyckiego. Patronat nad konkursem sprawuje przewodniczący danego parlamentu krajowego. Konkurs ten odbywa się równolegle w obu landach, jest jednak organizowany i oceniany oddzielnie. Podsumowanie trzeciej edycji konkursu i rozdanie nagród odbyło się 2 lutego 2018 r.

Innym przedsięwzięciem mającym na celu popularyzację języków łużyckich jest odbywająca się corocznie od 1966 roku olimpiada języka łużyckiego (w obu jego wersjach); w kwietniu 2018 r. odbyła się jej 52. edycja.

Projekt „WITAJ”

Chcąc odwrócić niekorzystną sytuację występującą w szkolnictwie oraz poprawić znajomość języka górno- i dolnołużyckiego wśród najmłodszego pokolenia Łużyczan, władze Związku Serbołużyczan „Domowina” rozpoczęły w 1998 roku realizację projektu „WITAJ”. Ideą tego programu jest przebywanie serbołużyckich dzieci w otoczeniu języka ojczystego w przedszkolu i szkole. Wychowawczynie i nauczycielki zwracają się do dzieci i uczą tylko w jednym z języków łużyckich. Dzieci, na oddzielnych lekcjach, uczą się również języka niemieckiego. Kontakty między nauczycielami i uczniami, poza lekcjami języka niemieckiego, odbywają się wyłącznie po łużycku.

Realizację projektu „WITAJ” rozpoczęto z 12 dziećmi w jednym przedszkolu. Obecnie (w roku 2018) jest takich dzieci około 1000 w 39

przedszkolach. Chodzą do nich dzieci z rodzin o korzeniach serbołużyckich oraz dzieci Niemców, którzy uznali, że znajomość języka słowiańskiego przyda się ich dzieciom w dorosłym życiu. Dzieci z pierwszych grup „WITAJ” są już na studiach, ale jest jeszcze zbyt wcześnie, by można było znaleźć opracowania podsumowujące efekty tego programu.

Po kilku latach na bazie programu WITAJ powstało Centrum Językowe WITAJ, przygotowujące podręczniki szkolne w obu językach łużyckich. Przekładów podręczników szkolnych dokonują zewnętrzni tłumacze, głównie nauczyciele. Centrum Językowe WITAJ opracowuje także słowniki z terminologią dotyczącą poszczególnych przedmiotów szkolnych oraz pomoce dydaktyczne na lekcje języków łużyckich, w tym płyty DVD i CD. Rocznie Centrum wydaje około 40 różnego rodzaju podręczników i zeszytów ćwiczeń do nauki obu języków łużyckich.

W ramach programu WITAJ dba się również o odpowiednie przygotowanie nauczycieli obu języków łużyckich. W Centrum Językowym WITAJ wydawany jest kwartalnik „Serbska šula”, przeznaczony dla nauczycieli języków łużyckich. Centrum organizuje szkolenia i warsztaty dla nauczycieli. Z inicjatywy Centrum powstał internetowy portal „Krok po kroku” z materiałami do nauki języka górnołużyckiego.

Dla najmłodszych dzieci Centrum wydaje periodyk „Lutki”, ukazujący się od dwóch do czterech razy w roku. Zawiera on bogato ilustrowane historyjki z podpisami w językach górnołużyckim i niemieckim. Dla uczniów w wieku od 7 do 14 lat jest wydawany w języku łużyckim miesięcznik „Płomio”, w którym mogą oni przeczytać różne bajki i historie, komiksy, ciekawostki ze świata, przyrodnicze i techniczne, piosenki, przepisy kulinarne, dowcipy, zagadki i malowanki.

Centrum Językowe WITAJ prowadzi egzaminy certyfikujące znajomość języków łużyckich. Opracowuje materiały testowe, które oceniają i potwierdzają znajomość języków łużyckich (oddzielnie dolno- i górnołużyckiego) zgodnie z międzynarodową skalą kompetencji CEFR (Europejski System Opisu Kształcenia Językowego). Każdy może uzyskać świadectwo znajomości języka dolno- lub górnołużyckiego na odpowiednim poziomie stwierdzonym przy pomocy zestandaryzowanych egzaminów certyfikacyjnych.

Kluczową rolę w zachowaniu i rozwijaniu języków łużyckich odgrywa szkolnictwo. Po drugiej wojnie światowej, mimo że prowadzono nauczanie języka dolnołużyckiego w szkołach, wyraźnie tracił on prestiż. W NRD stworzono łużyckojęzyczne szkolnictwo, instytucje edukacyjne, naukowe i kulturalne. Górnołużycki lub dolnołużycki stały się obowiązkowym przedmiotem nauczania szkolnego w wymiarze przynajmniej kilku godzin tygodniowo. Wszyscy uczniowie – zarówno pochodzenia

łużyckiego, jak i niemieckiego – obowiązkowo uczyli się języka mniejszości. W opinii Serbołużyczan nie wszystko wyglądało jednak tak dobrze. Sytuacja w szkolnictwie zmieniała się: przepisy dotyczące nauki w językach łużyckich stawały się bardziej liberalne, a za jakiś czas wprowadzano bardziej restrykcyjne rozwiązania. W najlepszym dla łużyckiej oświaty roku 1957 w lekcjach języka łużyckiego uczestniczyło ponad 9000 uczniów, a w najgorszym, 1964, było ich około 3000. W latach 60. czterokrotnie zredukowano liczbę szkół nauczających w językach łużyckich; na skutek tych decyzji administracyjnych w roku 1964 liczba uczniów objętych nauczaniem języka łużyckiego zmniejszyła się o trzy czwarte (z 12000 do 3000).

Obecnie (w roku 2018) języków łużyckich uczy się nieco ponad 3000 młodych Niemców. Matura zdana w języku serbołużyckim jest uznawana w całym Niemczech. Serbołużyczanie oczekują, że władze Saksonii i Brandenburgii zrezygnują z wymogu, by do szkół dla mniejszości narodowej, jaką są Łużyczanie, uczęszczało tyle samo dzieci, co do szkół niemieckich (ustawa przewiduje minimum dwie klasy po 20 osób). Przekonują, że trzeba uwzględnić fakt, że szkoła jest dla lokalnej społeczności ośrodkiem życia kulturalnego. Likwidowanie wiejskich szkół sprawia, że efekty projektu „WITAJ” mogą zostać zaprzepaszczone przez decyzje urzędnicze oparte wyłącznie o kalkulację kosztów. Szkoły to, obok kościołów, ostatnia ostoja języka serbołużyckiego. Są one lokalnymi centrami kultury, pełniąc jednocześnie rolę ośrodków integracji ich społeczności.

Reprezentacja polityczna

Pierwszą próbą stworzenia politycznej reprezentacji Łużyczan było powstanie 20 listopada 1918 roku Związku Serbskiego.

W 1919 roku została założona inna partia polityczna – Łużycka Partia Ludowa, która przyjęła deklarację o utworzeniu Zjednoczonej Republiki Górnej i Dolnej Łużycy. Zmieniła ona później nazwę na Serbołużycką Partię Ludową. Została rozwiązana w 1933 roku po dojściu do władzy Hitlera. W okresie NRD nie było szans na utworzenie partii politycznej Łużyczan, między innymi dlatego, że władze NRD traktowały Łużyczan jako obywateli nie do końca lojalnych, widzących swoich sojuszników w Polsce bądź Czechosłowacji.

W marcu 2005 r. grupa młodych działaczy założyła Łużycką Partię Ludową (grnłuż. *Serbska Ludowa Strona*, niem. *Wendische Volkspartei*). W 2010 r. zmieniła ona nazwę na Sojusz Łużycki (niem. *Lausitzer Allianz*, grnłuż. *Łużiska Alianca*, dlnłuż. *Łużyska Alianca*). Ma on stosunkowo

niewielkie poparcie na Łużycach, ponieważ Serbołużycanie o ambicjach politycznych uważają, że mają większe szanse na polityczną karierę startując z list niemieckich partii o zasięgu ogólnokrajowym. Łużycanie w Saksonii tradycyjnie wybierają CDU, a ci w Brandenburgii są zwolennikami SPD. Sojusz Łużycki nie wystartował w ostatnich wyborach do Bundestagu w 2017 r. Powstanie tej partii wywołało mieszane reakcje Łużyczan. Mająca długoletnią tradycję „Domowina” obawia się podziałów w małej społeczności.

Jednym z głównych punktów programu Sojuszu Łużyckiego jest zaprzestanie wydobywania węgla w łużyckich kopalniach odkrywkowych. Innym z celów tej partii jest ratowanie języka dolnołużyckiego. Domaga się ona powołania uniwersytetu łużyckiego oraz radia, które by nadało po łużycku przez cały dzień. Chce również wykorzystać walory turystyczne regionu.

Sojusz Łużycki wzoruje się na Partii Duńczyków, która zdobyła w wyborach do Landtagu Szlezewiku-Holsztyna 3,6 proc. głosów. Jako partii mniejszości narodowej nie obowiązuje jej 5-procentowy próg wyborczy, więc wprowadziła do Landtagu dwóch swoich deputowanych. To dużo, zważywszy, że w Niemczech żyje jedynie 50 tysięcy Duńczyków. Do zdobycia mandatu do Landtagu wystarczy więc około 20 tysięcy głosów, czyli tyle, ile jest Łużyczan w Brandenburgii.

W 1994 r. parlament (Landtag) brandenburski powołał ustawą ciało doradcze o nazwie Rada Łużycka, z uprawnieniami podobnymi do stałej komisji parlamentarnej; tą samą drogą poszedł pięć lat później parlament saksoński. Serbołużycanie zasiadają w radach gminnych, powiatowych oraz w Saksońskim Landtagu i w Bundestagu. Większość serbołużyckich polityków należy do niemieckich partii politycznych i z ich ramienia piastuje swoje urzędy. Premierem Saksonii z ramienia CDU był do 2017 roku Łużyczanin, Stanisław Tilich. Działają również lokalne łużyckie inicjatywy polityczne, jak Wolne Serbołużyckie Zjednoczenie Wyborcze i gminne komitety wyborcze.

Łużyce a Polska

Polacy i Serbołużycanie od wieków sąsiadują ze sobą. Na kilkanaście lat, za panowania Bolesława Chrobrego, Łużyce znalazły się nawet w granicach Polski. Dziś jednak po polskiej stronie Odry o Serbołużyczanach wiadomo niewiele, mimo że część historycznych Łużyc leży w dzisiejszej Polsce. Dolnołużycanie mieszkali na Ziemi Lubuskiej i w Księstwie Żagańskim na Dolnym Śląsku. W XVIII wieku zanikł ich język. Nieco dłużej utrzymały się obyczaje i stroje ludowe w tak zwanym „serbskim

kącie”: położonych na północ od Lubka trzech wsiach – Górzynie, Grabkowie i Dąbrowie. Najbardziej widoczną pamiątką po nich są charakterystyczne domy przysłupowe stojące m.in. w Wyszku, Bogatyni, Kopaczowie i Markocicach. W związku z rozwojem kopalni węgla brunatnego Turów, w latach 80. ubiegłego wieku z mapy Dolnego Śląska zniknęło szereg miejscowości, gdzie można było dostrzec ślady kultury łużyckiej: Rybarzowice, Strzegomice, Wigancice Żytawskie i Nadrzeczce.

Polacy zainteresowali się mocniej Łużyczanami po I wojnie światowej, kiedy to łużycki ruch narodowy zgłosił postulaty zmierzające do autonomii politycznej. Dążenia te były intensywnie wspierane przez Czechosłowację i Polskę. Jednak, zabiegając jednocześnie o własne interesy w momencie uzyskania niepodległości, oba państwa nie były w stanie skutecznie wspomóc Serbołużyczan, choć obywatele obu krajów odczuwali wspólnotę losów z Łużyczanami. Powstanie w latach 20. XX wieku Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech stało się istotnym elementem przeciwstawiania się polityce wynaradawiania wszystkich żyjących na terenie Niemiec słowiańskich grup etnicznych.

Okres międzywojenny był czasem budowania przyjacielskich relacji między Słowianami. Ożywiło się zainteresowanie Serbołużyczanami ze strony polskich historyków, językoznawców i etnografów. Pojawiły się liczne publikacje o nich, tłumaczono literaturę polską na języki łużyckie. Organizowano w Polsce wakacje dla dzieci Serbołużyczan. Do gimnazjum w Bytomiu zostało przyjętych kilkunastu chłopców z Łużyc. Wyrazem prołużyckich sympatii w społeczeństwie polskim było zawiązanie Towarzystwa Przyjaciół Narodu Serbsko-Łużyckiego na Uniwersytecie Warszawskim w 1936 roku; miało ono osobowość prawną. Istniały trzy ośrodki tego Towarzystwa, w Warszawie, Poznaniu i Katowicach. W Krakowie działał Wydział Serbołużycki przy Towarzystwie Słowiańskim.

W okresie prześladowań Serbołużyczan za czasów hitlerowskiej III Rzeszy Polacy organizowali i przekazywali na Łużyce pomoc finansową na wspieranie represjonowanych rodzin. Renesans idei pansłowiańskiej pod koniec II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych sprawił, że Polacy okazali się być bardzo czuli na punkcie losu małego narodu słowiańskiego od wieków walczącego o przetrwanie w niemieckim otoczeniu. Zaczęły rozwijać się w Polsce prołużyckie organizacje, głównie w Wielkopolsce i Krakowie. O sprawach Łużyc i Serbołużyczan pisano w latach 1945-1950 w 160 artykułach na łamach około 30 polskich czasopism, m.in. w „Głosie Wielkopolski”, „Polsce Ludowej”, „Życiu Literackim”, „Dzienniku Polskim”, „Tygodniku Powszechnym”, „Odrze”, „Strażnicy Zachodniej”, „Nowinach Opolskich”. Polska opinia

publiczna popierała dążenia niepodległościowe Serbołużyczan, chociaż ówczesne polskie władze nie mogły udzielić im oficjalnego wsparcia. Nadzieje Serbołużyczan na przyznanie prawa do samostanowienia pozostały niespełnione.

Na ruch prołużycki w Polsce po II wojnie światowej składało się szereg polskich organizacji:

- Polski Związek Zachodni;
- Komitet Słowiański w Polsce (miał swe odpowiedniki w ZSRR, Jugosławii, Bułgarii, Czechach i na Słowacji);
- Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż”. Jego koła działały we Wrocławiu, Krakowie, Warszawie, Lublinie, Łodzi, Gdańsku, Toruniu. Koła przyjaciół Łużyc organizowały się również w szkołach średnich, a także w środowiskach niezwiązanych z uczelniami i szkołami;
- Towarzystwo Przyjaciół Łużyc z Wrocławia;
- Stowarzyszenie Polsko-Serbołużyckie „Pro Lusatia”;
- powstałe w 1991 roku w Warszawie ogólnopolskie Towarzystwo Polsko-Serbołużyckie z oddziałami we Wrocławiu, Poznaniu i Sochaczewie;
- Towarzystwo Studiów Łużyckich (na Uniwersytecie Zielonogórskim);
- Towarzystwo Miłośników Kultury Serbołużyckiej przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym w Warszawie, z oddziałami we Wrocławiu, Szczecinie i Poznaniu.

W latach powojennych szczególnego znaczenia nabral założony w 1945 roku Polski Ruch Obrony Łużyc „Prołuż”. Z czasem, jako Akademicki Związek Przyjaciół Łużyc „Prołuż” z siedzibą w Poznaniu, osiągnął w całej Polsce liczebność 3000 członków i był w tym czasie największą niekomunistyczną organizacją zajmującą się sprawami wykraczającymi poza obszar Polski, ocierającymi się o politykę zagraniczną. Hasło tej organizacji brzmiało: „Nad Łużycami polska straż!”. „Prołuż” dysponował własnymi środkami finansowymi, które przeznaczał m.in. na stypendia i kolonie dla łużyckich studentów oraz dzieci. Działacze „Prołużu” byli bardzo aktywni, dotarli do redakcji szeregu gazet i czasopism, uzyskali dostęp do radia, wydawali własne jednodniówki, broszury i karty pocztowe. W szeregu miast organizowali manifestacje i wiece. Wystosowali nawet memoriały w obronie Łużyc do Krajowej Rady Narodowej oraz do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Decyzją polskich władz, po utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w 1948 roku, „Prołuż” został rozwiązany.

Ambasada RP w Berlinie pozostaje w stałym kontakcie z przedstawicielami Serbołużyczan, w tym zwłaszcza z organizacją „Domowina”. Strona polska wspiera inicjatywy służące krzewieniu wiedzy o kulturze czy wzajemnym kontaktom. Ambasador RP w Berlinie kilkakrotnie obejmował patronat nad festiwalem kultury serbołużyckiej. Polscy dyplomaci biorą także udział w licznych imprezach kulturalnych organizowanych przez Serbołużyczan. Przykładem współpracy Ambasady RP w Berlinie z Łużyczanami jest coroczne składanie wieńców przez przedstawicieli placówki i serbołużyckiego burmistrza gminy Chrósćica pod pomnikiem polskich żołnierzy poległych podczas II wojny światowej.

Podsumowanie

Serbołużycanie są małym narodem słowiańskim żyjącym na terenach dzisiejszych Niemiec Wschodnich. Przez 1200 lat opierali się niemieckiej ekspansji. Nie wytworzyli samodzielnego państwa, ale zachowali i rozwinęli wyjątkowy dorobek kulturalny w postaci języka i bogatych tradycji.

Postępująca od średniowiecza kolonizacja germańska tych ziem, rozwój przemysłu związanego z wydobyciem węgla brunatnego oraz opartej na nim energetyki, a także powojenne przesiedlenia na te tereny Niemców z czeskich Sudetów i z Dolnego Śląska zmieniały skład etniczny mieszkańców Łużyc. Przesiedlenia Łużyczan ze wsi do miast spowodowały, że Łużycanie pozbawieni swej ojcowizny i przesiedleni do miast szybko asymilowali się z niemieckim otoczeniem, zarzucali język i zwyczaje łużyckie, a swoje dzieci wychowywali poza tradycją łużycką. W ten sposób łużyckość powoli zanikała, w tym oba języki łużyckie, będące najważniejszym wyznacznikiem tożsamości Serbołużyczan. Liczba aktywnych użytkowników języków łużyckich stale malała i dziś są to głównie ludzie starsi. Obecnie o łużyckość nie trzeba już walczyć, lecz być może jesteśmy świadkami odchodzenia Łużyczan do historii.

Prawna sytuacja Łużyczan odpowiada obowiązującym w XXI wieku standardom. Tak jak każdy obywatel Niemiec, mogą oni współuczestniczyć w życiu publicznym, angażując się na rzecz utrzymania i rozwoju tradycyjnej kultury łużyckiej oraz języków łużyckich, których pielęgnowanie zdaje się być najlepszym sposobem na zachowanie tożsamości. Władze obu landów, w których żyją Łużycanie, zapewniają funkcjonowanie wszystkich form łużyckojęzycznej oświaty – od przedszkola do uniwersytetu.

Ochrona i wzmocnienie narodu łużyckiego zależy przede wszystkim od woli samych Łużyczan – od tego, czy zechcą oni zachować i przekazać przyszłym pokoleniom jako najcenniejsze wartości swoją narodową

i kulturalną tożsamość oraz swój język. Możliwości rozwoju narodu serbołużyckiego są dziś lepsze niż w przeszłości. Sytuacja mniejszości serbołużyckiej w Niemczech przedstawiana jest jako modelowy przykład poszanowania praw mniejszości narodowej przez niemiecką większość. Regulacje ustawowe dotyczące Łużyczan dobrze zabezpieczają interesy tej grupy. Tymczasem proces asymilacji mniejszości łużyckiej w otoczeniu niemieckim trwa, brakuje bowiem motywacji do bycia Łużyczaninem. Serbołużycanie, tradycyjnie pracujący głównie na roli, nie znaleźli dla siebie takich zajęć, które zapewniłyby im godne życie. Sytuację tej mniejszości pogarsza dodatkowo emigracja młodych Łużyczan do zachodnich landów w poszukiwaniu lepszego życia. Rządowe dotacje na naukę i kulturę, niezależnie od ich wysokości, nie rozwiązują problemów bytowych poszczególnych rodzin.

Źródła:

- Dołowy-Rybińska N., „Sytuacja języków mniejszościowych i regionalnych w Europie. Wymiar finansowy. Rekomendacje dla Polski”, seria Opinie i Ekspertyzy OE-236, Kancelaria Senatu, lipiec 2015
- Mieczkowska M., „Kwestia zachowania tożsamości narodowej przez Serbołużyczan”, w: „Etniczne odsłony pogranicza: kwestie etniczne a pogranicze polsko-niemieckie”, praca zbiorowa pod red. Wiesława S. Burgera; Szczecin 2001
- Kuberski L., Pałys P., „Od inkorporacji do autonomii kulturalnej. Kontakty polsko-serbołużyckie w latach 1945-1950”, Opole 2005
- Niedźwiecka N., „Etniczny aspekt tożsamości Łużyczan”; Katowice 2009
- Šořta J., „Zarys dziejów Serbołużyczan”, Ossolineum, 1984
- Wyder G., „Kwestia łużycka w świetle polskiej literatury historycznej okresu międzywojennego”, w: „Mniejszości narodowe w Europie a wybuch drugiej wojny światowej”, red. nauk. Joachim Benyskiewicz ; Zielona Góra 1998
- <https://historiamniejsznanaizapomniana.wordpress.com/2015/06/07/serboluzyczenie-dawniej-i-dzis/>
- <http://salonik-literacki.pl/goscie.html#serboluzyczenie>
- <https://słowianowierstwo.wordpress.com/2016/10/08/luzyce-starozytne-krolestwo-krola-miliducha/>
- <http://stiftung.sorben.com/deutsch/foerderung/gefoerderte-einrichtungen/>
- <http://www.domowina.de/mitgliedschaft/mitgliedsvereine/serbska-rec-je-ziwa/>
- <http://www.mdr.de/serbski-program/verteilseite1610.html>
- <http://www.realitas.pl/SwiatoOglad/2011/JJS19VII.html>
- <http://www.runjewonline.info>
- <http://www.serbske-nowiny.de/>
- http://www.sorbischer-schulverein.de/_download/sst_inhalt__internet.pdf

<https://www.witaj-sprachzentrum.de/>
www.prolusatia.pl/
www.serbski-institut.de